Wydanie zagraniczne.

Nr. 138. — Rok XIII. Środa. Warszawa, 11 lipca 1906 r.

ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wychodzi codziennie.

Cena prenumeraty:

w Warszawie i na prowincji:

tygodniowo 12 kop. . . . . 15 kop.
miesięcznie 45 „ . . . . 60 „
Pojedyńczy Nr. 2 kop. . . . . 3 kop.

Prenumeratę przyjmują wszystkie nasze organizacje partyjne oraz pojedyńczy członkowie.

Z Redakcją i Administracją porozumiewać się można za pośrednictwem miejscowych Komitetów Robotniczych.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

„Idea narodowa ziemian.“

Nastały złe czasy dla wyzyskiwaczy rolnych. Z jednej strony przerażają ich echa gotującej się radykalnej reformy rolnej, dochodzące ich z Rosji. Z drugiej strony nie przestaje straszyć ich widmo strejku najemników rolnych. Wzięci tak we dwa ognie zacni obszarnicy poprostu tracą głowę, widzą się zapędzonemi przez wypadki w jakieś błędne koło, z którego niemasz wyjścia. Więc z jednej strony na gwałt biją w bęben autonomji. Autonomja ma być lekarstwem od wszystkiego złego. Autonomja ma być tą tamą, odgradzającą Wandeję Polską od zalewu rosyjskiej rewolucji! Bo Rosja winna jest wszystkiemu złemu: stamtąd idzie „destrukcyjny socjalizm“, stamtąd przychodzą wschodnie, obce cywilizacji Europejskiej hasła wywłaszczenia ziemi... W ten sposób to arcydemokratyczne hasło samorządu nabiera u gadzin reakcyjnych obrzydliwego reakcyjnego smaku.

Więc autonomja potrzebna jest dla odgrodzenia „polskiej wsi spokojnej“ od rewolucji. Ale ażeby otrzymać autonomię, trzeba sobie zjednać sympatje tej rewolucji.

Błędne Koło! Sytuacja bez wyjścia. Uwikłany w sieć wypadków, które prędzej czy później muszą im złamać kark, raniony zwierz reakcji żałośnie beczy na łamach „Słowa“ warszawskiego: Bek jego ma nuty tragiczne, nabiera tonu proroków biblijnych, którzy płakali nad zburzeniem Jeruzalem:

„Gdy już dzięki zbrodniom socjalistów, a naszej przyjaznej (!!) neutralności przemysł krajowy śmiertelnie chory,. czyż do podobnego stanu i gospodarstwo rolne ma być przyprowadzone? Żeby o niczym nie mówić: czy pożyczki Towarzystwa Kredytowego, czy ono samo będzie możebne? Po czemu będą papiery, któremi rząd będzie płacił za wywłaszczoną ziemię i kiedy zapłaci? Co się stanie z zabudowaniami? Kto potrafi dziś (a dla wielu to nieodzowne) parcelację przeprowadzić, gdy, naturalnie, nabywców nie będzie? A to dopiero ekonomiczna szkoda, i to tylko jej część. Szkoda narodowa znaczniejsza. Naprzód to nie wszystko polskie, to i ruskie i wrogo litewskie chłopy (!!) dostać mają. A dalej czyż można sądzić, że chłop polski zastąpi w idei narodowej ziemian; czyż można sądzić, że może być wojsko idei narodowej bez podoficerów i oficerów; czy ich się też z miast nie zaimprowizuje? Miasta mają dość pracy i zasługi, jeśli ludność robotniczą rozszalałą (!) albo przez teror ogłupianą (!) do upamiętania przyprowadzić potrafią“...

Więc jedyny ratunek w przyprowadzaniu chłopa do upamiętania. Kto to potrafi? Ksiądz i kozak: odpowiada p. Popiel:

„Lud wiejski nigdy socjalistycznym nie będzie,to przeciw naturze naszej; ale może się bardzo stać na cudze łakomym, to zupełnie co innego. Przeszkody są (ku temu) dwie: jedna zakon Pański, którego się lud jeszcze dziś wiernie trzyma, bodaj znacznie wierniej od nas samych. Wiemy, że to nie wystarcza, jest przeszkoda druga: Władza publiczna (t. j. rządowa). Kto mówi, że jej nie należy używać, ten (o ile o niego samego idzie) zwykle nieprawdę mówi, a jeśli prawdę, to niech będzie konsekwentnym i nie płaci podatków, bo za cóż? Na to się chyba nie zdecyduje, a więc niech władzy używa, gdy za nią płaci!“

Oto jest „idea narodowa ziemian“.

Niechaj „chłopy“ polskie, ruskie, litewskie pozostaną bydłem jarzemnym albo zdychają z głodu na paromorgowych działkach! Jeżeli autonomia ma być uzyskana kosztem uznania zasady przymusowego wywłaszczenia ziemi na odpowiedni wykup, to nie potrzeba autonomii! Autonomia z powszechnym, równym i t. d. głosowaniem też na djabła by się zdała, skoro przeważaliby w niej ci, którzy w kwestji ziemi mają coś nie do dania, ale „do dostania: byłaby więc znowu po staremu pana wójta sprawa, i pan wójt by ją sądzić miał“. Słowem skoro nie podobna dostać autonomii od obecnego carskiego rządu — to do czorta z autonomią! Trzeba się odgrodzić od rewolucji rolnej w inny sposób. Oprzeć się trzeba na klerze i na księżach (choć się tam, panie tego, w te ich banaluki nieco mniej wierzy, aniżeli chłop...) i zwłaszcza na rządzie.

Teraz właśnie czas! Trzeba pomódz rządowi w jego walce z rewolucją! Kiedyż wyżej aniżeli teraz, kiedy go opuszczają wszyscy przyjaciele, potrafi on ocenić „przyjaźń polskiego szlachcica“?!

Oto rady polityczne, jakie ślą obecnie z za kordonu do nas panowie Popiele, Bobrzyńscy i im podobni. Tak wygląda „idea narodowa ziemian“ w edycji wielkich obszarników, magnatów.

Nieco inaczej wygląda ona w wydaniu narodowych demokratów. Ci w Kole Polskim zdecydowali się obecnie większością aż 2-ch głosów uznać naogół zasadę przymusowego wywłaszczenia ziemi za odpowiedni wykup dla nadania jej bezrolnym i małorolnym. Jednocześnie nie tracą nadziei, że uzyskają autonomię z jakimś ograniczonym prawem wyborczym i organizują wiece chłopskie, na których małorolni i nawet bezrolni (!) uchwalają prosić „Wysokie Koło“, aby się oparło zasadzie wywłaszczenia... Później, narodowi demokraci albo ustąpią, jak demokratom przystało, tak wyrażonej jednomyślnej woli ludu i odstąpią od zasady wywłaszczenia, albo też postarają się, ażeby przeprowadzenie uznanej i uchwalonej zasady pozostawionym zostało szlachecko-burżuazyjnemu sejmowi autonomicznemu. A wszak w „przeprowadzeniu“ rzecz cała. Niemała garść zrujnowanych szlachciców nie będzie miała nic przeciwko temu, by ją „wywłaszczono przymusem“ — za dobre pieniądze. Wywłaszczające instytucje odegrają wtedy rolę Banku Włościańskiego, kupującego od szlachty ziemię, której nikt inny kupić nie chce po bezmyślnie wysokich cenach.

Jednocześnie znajduje wyraz „idea narodowa ziemian“ w zaciekłej walce z widmem strejku rolnego. W czasie strejku wiosennego podszczuta przez organizacje endeckie szlachta dopuszczała się w walce strejkiem niesłychanych nadużyć. Przywoływanie wojska, strzelanie do agitatorów i strejkujących, szczucie ich psami i t. p. było na porządku dziennym. Niebawem wydamy większą pracę, zawierającą materjały, dotyczące minionego strejku: praca ta zapozna szczegółowiej szeroki ogół robotniczy z polską odmianką patrjotycznej bestji plantatorskiej.

W tej chwili patrjotyczni ziemianie organizują się w stały związek do walki ze strejkiem.

Ciekawy dokument, dotyczący takiej organizacji w powiecie Sieradzkim mamy przed sobą. Dowiadujemy się z niego, że związek ów nosi urzędowe miano „związku przeciw strejkom służby“. Wypracowana jest ustawa normalna tego związku. Objąć on ma, oczywiście, cały kraj. Wszyscy przystępujący do związku tworzą w każdym powiecie radę powiatową; ta, jako swoją władzę wykonawczą, wybiera komitet powiatowy. Obok tego każda gmina wybiera delegata gminnego i jego zastępcę. Działania i funkcje wszystkich tych organów, pomijając wzajemne informowanie się „o każdym objawie, odbiegającym od normalnych stosunków służbowych“, pozostają, rzecz prosta, zakonspirowane.

Tak tedy, panowie patrjotyczni plantatorzy zabierają się do zwalczania strejków służby „wedle wszystkich reguł sztuki“. Naśladując w tym wyzyskiwaczy miejskich, przystępują do zorganizowania olbrzymiego tajnego komitetu antystrejkowego.

W jaki sposób proletarjat rolny, spiesząc też ze zorganizowaniem się w związki, przeciwstawić ma swoją siłę zorganizowaną połączonej bandzie wyzyskiwaczy — o tym pomówimy bliżej niebawem. Dzisiaj chcieliśmy tylko z łupiny bandyckich albo komedjanckich słów i czynów wyłuskać jądro ogólnej „idei narodowej ziemian“.

Międzypartyjna konferencja przeciwpogromowa.

Z inicjatywy Centralnego Komitetu Bundu była zwołana konferencja przedstawicieli centralnych Komitetów Rosyjskiej S. D., Partji Robotniczej Łotewskiej S. D., S. D. K. P. i L., Bundu, partji Socjalistów Rewolucjonistów i Polskiej Partji Socjalistycznej dla obmyślenia środków walki z kampanją pogromową rządu. Na pierwszym posiedzeniu postanowiono zaprosić na konferencję przedstawiciela wszechrosyjskiego Związku chłopskiego.

Konferencja, uznając konieczność przedsięwzięcia nadzwyczajnych środków przeciwdziałania pogromowej kompanji caratu, uchwaliła następującą rezolucję:

1. Rada, wskazując zupełny prawie brak popularnej literatury, skierowanej przeciw pogromowej i antysemickiej agitacji, zwraca uwagę wszystkich rewolucyjnych organizacji na konieczność rozpoczęcia wydawnictw i najszerszego rozpowszechnienia popularnej literatury, wykazującej bezprawie, w jakim znajduje się ludność żydowska, jej stan ekonomiczny i politykę caratu w stosunku do żydów.

2. Rada wskazuje na konieczność organizowania wszechrosyjskiej kompanji przeciw pogromowej polityce rządu i proponuje urządzanie wszędzie zebrań i mityngów z uchwałami, które mają się opierać na następującej, proponowanej przez Radę dyrektywie:

„My... zebrani w ilości... i przedyskutowawszy sprawę pogromów żydowskich, oznajmiamy: w walce

z ludem carat stara się podzielić go, odwrócić od siebie gniew ludu i w ten sposób wstrzymać groźny ruch ludu, żądającego wolności i ziemi. W tym celu podjudza on przeciwko sobie różne części ludności, a szczególniej różne narodowości.

Pozbawiając żydów wszystkich praw obywatelskich, utrzymując przez to wśród ludu pojęcie, że w stosunku do żydów wszystko wolno, rząd stara się stworzyć z pozbawionej praw ludności żydowskiej piorunochron dla nagromadzonego żywiołowego niezadowolenia ciemnych mas i z pomocą policji, wojska i najętych zbirów urządza pogromy żydowskie.

Oznajmiamy, że wrogiem naszym i wrogiem całego ludu są nie żydzi, albo inna jaka narodowość, a rząd carski, oblany krwią ofiar niewinnych i ci, którzy pomagają mu w jego ohydnych planach.

Dla nas... wszyscy ludzie są równi, bez rożnicy rasy i wyznania; walczymy i walczyć będziemy i nawołujemy wszystkich obywateli do walki o niezwłoczne uznanie żydów za równouprawnionych obywateli Rosji, o zniesienie wszystkich praw wyjątkowych względem uciskanych narodowości.

W ręku rządu wojsko jest nie środkiem obrony ludności, a narzędziem zabójstw i grabieży. Nawołujemy świadomą część armji do energicznego protestu przeciw narzucanej mu przez carską klikę roli ohydnych grabieżców, gromicieli i zabójców; niech w razie najmniejszych usiłowań organizomania pogromu armja skieruje swój oręż w obronie gnębionej ludności przeciwko podżegaczom i gromicielom.

Oznajmiamy, że tylko powszechne uzbrojenie ludu może zabezpieczyć życie i honor obywateli. Nawołujemy wszystkich obywateli do zbrojnej samoobrony i organizowania milicji obywatelskiej.

Nawołujemy Dumę Państwową (lub tę lub inną część jej) do przedsięwzięcia energicznych środków przeciwdziałania pogromom — temu ostatniemu atutowi w ręku zdychającej reakcji.

W tym celu proponujemy Dumie państwowej (lub części jej):

a) Zwrócić się z wezwaniem do wszystkich obywateli Rosji, wyjaśniającym im przyczynę i cel pogromowych okrucieństw i nawołującym do organizowaoia milicji dla zbrojnego odparcia gromicieli i zabójców.

b) Zwrócić się do armji z wyjaśnieniem tej hańby, jaka spada na nią za udział w pogromowej kampanji carskich siepaczy i wezwać ją do obrony spokojnych obywateli.

c) Posyłać emisarjuszów do miejscowości, gdzie są oczekiwane pogromy w celu uprzedniego przeciwdziałania drogą agitacji wśród ludności i zdemaskowania „szwindlów rządowych". Każdej partji i organizacji pozostawia się prawo wprowadzania do tej rezolucji wszelkich zmian i uzupełnień.

d) Konferencja zwraca uwagę na konieczność przeciwpogromowej agitacji w armji w celu zapobieżenia udziałowi wojsk w pogromach.

e) Konferencja wskazuje wszystkim organizacjom rewolucyjnym konieczność porozumienia się przy organizowaniu samoobrony i urządzania konferencji miejscowych różnych organizacji rewolucyjnych w sprawach technicznych, związanych z samoobroną.

Solidaryzując się z powyższemi uchwałami, z których, mówiąc nawiasem, znaczną część już od dawna wprowadzamy w życie, zastrzegamy się jedynie przeciwko ustępowi, dotyczącemu Dumy. Proletarjat nie powinien i nie ma potrzeby uciekać się do pomocy Dumy, nie powinien też sobie stwarzać złudzeń, że jej bezpośrednia działalność może w podobnych wypadkach odnosić jakikolwiek skutek. Powinniśmy polegać wyłącznie na własnych siłach. W tych razach, kiedy nasze siły okazują się jeszcze nie wystarczającymi, Duma z pewnością nam nic nie pomoże.

„Zasługa narodowych demokratów".

„Kurjer litewski" przytacza rozmowę swego współpracownika z byłym ministrem Jermołowem, obecnie członkiem rady państwa. W rozmowie tej ów współpracownik między innemi żalił się na Skałona, że ten nie zwalcza wyłącznie socjalistów, ale sadza nieraz do więzienia i narodowych demokratów, np. gminiaków. W ten sposób Skałon działa na szkodę interesów rządu rosyjskiego, gdyż narodowa demokracja walczy z socjalizmem. „Rząd — tu już powtarzamy dosłownie wywody współpracownika „Kurjera" — zapoznał olbrzymią zasługę wobec państwa narodowych demokratów: jedyna to polityczna i wpływowa partja w całej Rosji, która miała odwagę **wystąpić do walki z socjalizmem** i potępić teror polityczny".

I my zgadzamy się z tym, że, gdyby u steru w Warszawie postawiony był nie taki bezmyślnie brutalny stupajka jak Skałon, ale jakiś bardziej chytry azjata, choćby w guście Imeretyńskiego, doprowadziłby niewątpliwie do sojuszu i zupełnego współdziałania narodowej demokracji ze sferami (ściślej sforami) policyjnemi w walce z socjalizmem.

Natomiast przechwałką jest ze strony N. D., gdy przez sympatyzujących z nią dziennikarzy usiłuje się reklamować przed takim Jermołowem, że jest jedyną partją w Rosji, jawnie walczącą z socjalizmem.

Przecież taki Jermołow, eksminister, dobrze rozumie, o ile bardziej zasłużoną na tym polu jest partja „czarnosotieńców". Przecież to nie przybysz z za morza, niewiedzący co gdzie się święci!

Z koszar.

Wypadkowy mityng. W końcu czerwca w cytadeli warszawskiej został wypadkowo urządzony mityng żołnierski. Aresztowany żołnierz 15-go batalionu saperów Kilwes otworzył okno swojej celi i zwrócił się z mową do przechodzących wówczas żołnierzy trzeciego i czwartego fortecznego pułku, których zebrało się około 700. Kilwes mówił o strasznym ucisku i samowoli caratu, o cierpieniach ludu i konieczności demokratycznej rzeczypospolitej. Żołnierze z całą sympatją słuchali mówcy, znajdującego się za kratą, i wyrażali swoje uczucia wznoszonemi okrzykami „precz z caratem". Przechodzący obok jakiś oficer chciał przerwać ten wiec, ale słuchacze przepędzili go i wiec trwał dalej w ciągu dwuch przeszło godzin.

Przy zmianie warty w Zamku. Pisaliśmy już poprzednio o zatargu, jaki miał miejsce przy zmianie warty w Zamku między żołnierzami 15-go batalionu saperów a wołyńcami. Obecnie Skałon swoją władzą pozbawił rangi podoficera i skazał go na 20 dni aresztu, a szeregowców oddał do dyspozycji generałowi Małychinowi, który kary również nie poskąpi.

Echa zajść w Osowcu. Pozornie uspokoiło się w twierdzy, ale władze podwoiły czujność w szpiegowaniu nieprawomyślnych. Przyjechał z Petersburga jakiś jenerał na śledztwo i szuka kramolników. Doszedł on do przekonania, że na całej przestrzeni państwa rosyjskiego działa jedna silna organizacja wojenno-rewolucyjna. Na szczęście solidarność jest tak wielka, że wszelkie wysiłki orderowego dygnitarza nie osiągają celu — korzenie ruchu rewolucyjnego tkwią zbyt głęboko.

Korespondencje.

Płock. W przeciągu ubiegłego miesiąca odbyliśmy cały szereg masówek w okręgu płockim oraz w samym Płocku. Czternastego czerwca na konferencji miejskiej zreformowaliśmy naszą robotę miejską: znieśliśmy podkomitet, a w jego miejsce stworzyliśmy koło organizacyjno-agitacyjne, które w myśl naszej ustawy partyjnej przyjmuje członków do organizacji ściślejszej z obowiązkowym opłacaniem składki członkowskiej. Na konferencyi pomimo, że brakowało kilku przedstawicieli kółek i fachów, było reprezentowane 300 z górą towarzyszy i towarzyszek. W ubiegłym miesiącu wydaliśmy kilka odezw do robotników, pracujących przy Wiśle, do piekarzy, do rzeźników, terminatorów, wyrobników miejskich i innych. Przeprowadziliśmy też cały szereg strejków. „Robotniku" prenumerujemy 500 egz. (dotąd 400 wystarczało). 1-go lipca odbyła się u nas masówka z udziałem do 400 uczestników. Po kilku przemowach naszych towarzyszy zabrał głos tow. rosjanin i w kilku gorących słowach po rosyjsku wskazał, jak solidarnie walczy proletarjat polski i rosyjski. Następnie przemawiał jeszcze były żołnierz. Zebranie zakończono okrzykami: „Precz z caratem! Niech żyje rewolucya!" oraz przyjęciem następującej rezolucji: „My robotnicy i robotnice, zebrani na wiecu w liczbie do 400 osób, protestujemy przeciw wszystkim tym gwałtom rządu carskiego i jego lokajów burżuazyjnych. Przyrzekamy toczyć rozpoczętą walkę z dzisiejszym carsko-kapitalistycznym rządem na śmierć i życie i nie spoczniemy wcześniej, póki nie urzeczywistnimy naszych haseł politycznych i socjalistycznych".

Na zakończenie nie możemy pominąć milczeniem kłamstw „Czerw. Sztand." W Nr. 81 w korespondencji z Płocka spotykamy takie kwiatki, jak np., że w fabryce Margulјera pracuje 80 ludzi, tymczasem w tej fabryce pracuje 36 ludzi; u Sarnego według korespondenta „Czerw. Sztand." pracuje 70 ludzi, tymczasem pracuje tylko 54. Co zaś do cukrowni „Borowiczki" gdzie „Czerw. Sztand.", podaje liczbę robot. 800, to już doprawdy szczyt blagi albo zupełnej nieznajomości miejscowych stosunków. W „Borowiczkach" w czasie kompanji pracuje najwyżej około 300 ludzi, a obecnie tylko 60; to samo można byłoby powiedzieć i o cukrowni „Mała Wieś". Jeżeli takie kłamstwa piszą się o Płocku i okolicach, to czy można wierzyć w to, co podaje się i o innych miejscowościach.

Tajny cyrkularz oberpolicmajstra.

6-go lipca warszawski oberpolicmajster rozesłał do cyrkułów okólnik, w którym pisze, że spodziewany jest pogrom policjantów, wobec czego zaleca przy robieniu rewizji zachowywanie następujących ostrożności. Żołnierze mają przykładać bagnety do piersi rewidowanego, policjant dokonywa rewizji z rewolwerem w ręku, a w razie jakiegokolwiek bądź ruchu podejrzanego, żołnierze mają kłuć bagnetami na śmierć, za co mają zapewnioną zupełną bezkarność.

Od Redakcji.

Rzecz o „Walce kierunków w łonie Ros. Soc. Dem.", której druk rozpoczęliśmy w 132 i 133 Nrach „Robotnika", rozrosła się pod piórem autora, skutkiem czego w „Robotniku" drukowaną być nie może, a ponieważ dotyczy przedmiotu niemałej praktycznej wagi i zainteresowała w wysokim stopniu szeroki ogół robotniczy, przeto niebawem wyjdzie jako całość, w oddzielnej broszurze.

Nekrolog.

W czwartek 21 czerwca w Pabjanicach odbył się pogrzeb oddanego naszej sprawie towarzysza **Bolesława Lewickiego.** Miejscowy kler odmówił krzyża i pochowania w obrębie cmentarza, jako socjaliście, który do zgonu nie zmienił swych przekonań. Robotnicy urządzili mu manifestacyjny pogrzeb i uroczystym pochodem uczcili jego pamięć. Na grobie złożono dwa wieńce: jeden z napisem: „Towarzyszowi z szeregu — Pabjanicki Komitet Robotniczy P. P. S.", drugi zaś: „Zawcześnie zmarłeś, towarzyszu drogi. Robotnicy Przędzalni". Pogrzebowi towarzyszyło wojsko i policja, lecz obyło się bez utarczki.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym, w artykule p. t. „Kadecka a rewolucyjna wolność zebrań", zdarzyły się błędy korektorskie, które albo całkiem pozbawiały sensu dany ustęp, albo go przeinaczały.

W szpalcie pierwszej, w wierszu 10 od dołu zamiast: „mieszczańskiej", powinno być: „nieznośnej".

W szpalcie drugiej, w wierszu 31 od góry przepuszczono wyraz „nic" po słowie „przeto".

Wydawnictwa

Wojenno-rewolucyjnej organizacji Warszawskiego Okręgu Wojennego od 1-go do 8-go lipca 1906 r.

1. „Sołdatskaja dola" Nr. 13, str. 16, egzemp. 15.000.
2. Odezwa do żołnierzy (Łódzka) 1000 egz.
3. Żądania artylerzystów twierdzy Modlińskiej 1000 egz.
4. Odezwa do żołnierzy Warszawskiego Okręgu o zbliżającym się strejku rolnym 50.000 egz.